



Sygn. akt II UK 217/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z wniosku Akademii [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przy udziale zainteresowanego L. P.

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 października 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 lutego 2013 r. stwierdzono, że zainteresowany L. P. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę w Akademii [...] na podstawie umowy zlecenia, w okresach wskazanych w decyzji. Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w W. zmienił decyzję zaskarżoną odwołaniem Akademii, stwierdzając, że zainteresowany wykonywał na rzecz wnioskodawcy umowę o dzieło.

Wyrokiem z dnia 3 października 2014 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 grudnia 2013 r., (pkt I.) oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (pkt II.).

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że L. P. jest emerytowanym profesorem Akademii [...] – artystą rzeźbiarzem. W okresach wskazanych w decyzji Akademia zawarła z zainteresowanym umowy nazwane umowami o dzieło. Przedmiotem umów było przygotowywanie i prowadzenie zajęć dydaktycznych objętych planem studiów z przedmiotu „rysunek kreacji przestrzennych” na studiach stacjonarnych. Nauczanie odbywało się w ustalonym w umowach terminie, na podstawie opracowanego harmonogramu zajęć oraz zgodnie z obowiązującymi standardami ramowymi programu studiów. Zainteresowany przedstawił w dniu podpisania umowy autorski program zajęć dydaktycznych i scenariusz zajęć. Do zadań zainteresowanego należało przygotowanie studentów uczelni do działalności twórczej; cel ten był realizowany przez zainteresowanego nie tylko przez przekazanie wiedzy, ale także rozwijanie wrażliwości studentów na sztukę przez przekazywanie własnych wizji, własnej wrażliwości i własnych przemyśleń na sztukę. Zajęcia prowadzone były według autorskiego planu zajęć sporządzonego przez zainteresowanego, którego jednym z elementarnych tematów było kreowanie rysunku jako elementu przestrzeni, płaszczyzny, miejsca i gestu. Zainteresowany był zobowiązany do prowadzenia zajęć u wnioskodawcy, w jego siedzibie, w godzinach pracy uczelni, jednak program zajęć, sposób i metodyka ustalane były przez zainteresowanego samodzielnie. Wiedza, umiejętności studentów były sprawdzane na podstawie wykonanych przez studentów prac. Ocena prac leżała w

gestii zainteresowanego. Wynagrodzenie za wykonane umowy było rozliczane według stawek godzinowych. Czynności wykonywane w ramach umów miały miejsce w określonych odstępach czasu, w godzinach pracy uczelni i odbywały się na uczelni. Grupy studentów, którzy korzystali z zajęć dydaktycznych, obejmowały studentów stacjonarnych i liczyły od 6 do 8 osób.

Według Sądu pierwszej instancji przedmiot świadczenia umowy zawartej pomiędzy zainteresowanym a wnioskodawcą spełniał warunki określone w przepisach kodeksu cywilnego dla umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki można uznać przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Wygłoszenie wykładu i ćwiczeń nie powoduje samoistnego zrealizowanego celu umowy w postaci nabycia przez studentów pewnej wiedzy, lecz treścią rezultatu w takim przypadku jest zakończenie tego cyklu. Sąd pierwszej instancji powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., zgodnie z którym, jeżeli przedmiotem dzieła jest utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim, to wówczas rezultatem umowy o dzieło będzie wykład, który jest wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia i osobistych przymiotów przyjmującego zamówienie przez co nosi znamiona działalności twórczej.

Sąd drugiej instancji wskazał, że art. 627 k.c. definiuje umowę o dzieło jako umowę, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający zobowiązuje się do uiszczenia wynagrodzenia. Za przedmiot umowy o dzieło uznaje się rezultat ludzkiej pracy lub twórczości. Dla właściwej kwalifikacji przyjmuje się, że dziełem jest z góry określony samoistny, materialny lub niematerialny, znajdujący ucieleśnienie w rzeczy lub nieucieleśniony w żadnym przedmiocie materialnym, obiektywnie osiągalny (w danych warunkach) pewny rezultat pracy fizycznej lub umysłowej i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady. Sąd drugiej instancji podkreślił, że zespół tych cech musi występować łącznie. Przez ucieleśnienie należy rozumieć materialne uprzedmiotowienie dzieła w takiej formie, aby mogła być przedmiotem postrzegania, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Dzieło może mieć również rezultat

niematerialny, nieucieleśniony w przedmiocie materialnym, jednak powinno zostać utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Według Sądu drugiej instancji umowa łącząca wnioskodawcę z zainteresowanym była umową o dzieło, ponieważ „działanie polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mający cechy wykładu monograficznego, traktujących o konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, który ma cechy utworu w pojęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, nie jest objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego” (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13). Wygłoszenie wykładu lub cyklu wykładów o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego jest przedmiotem prawa autorskiego, zatem ustalenie, czy dany wykład spełnia powyższe standardy, nosi znamiona działalności twórczej i jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego, prowadzi do przyjęcia, że strony łączyła umowa o dzieło.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że prowadzone przez zainteresowanego zajęcia ze studentami miały charakter nowatorski, zindywidualizowany i niepowtarzalny. Zajęcia prowadzone były według autorskiego programu stworzonego przez zainteresowanego. Według Sądu Apelacyjnego cykl zajęć prowadzonych przez zainteresowanego – jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony we wskazanych wyżej postaciach – stanowił utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 24 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Określenie przez Sąd pierwszej instancji wykonywania umowy o dzieło, nie daje podstaw do objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem społecznym na podstawie umowy o świadczenie usług.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną zaskarżył organ rentowy. Skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W ramach podstawy materialnoprawnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucono błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

1) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych

(jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.; dalej jako: „ustawa systemowa”) przez błędne uznanie, że umowy cywilnoprawne łączące zainteresowanego z wnioskodawcą są umowami o dzieło, a co za tym idzie błędne ustalenie, że zainteresowany nie podlega w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

2) art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 k.c. przez przyjęcie, że umowy cywilnoprawne zawarte przez wnioskodawcę z zainteresowanym są umowami o dzieło, gdyż ich wykonanie skutkowało powstaniem określonego rezultatu, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie wskazanych przepisów wskazuje, że zainteresowany wykonywał sporne umowy na zasadach staranności, co świadczy jednoznacznie o tym, że umowy są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

3) art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.; dalej jako: „ustawa o prawie autorskim”) przez przyjęcie, że w wyniku wykonania przez zainteresowanego spornych umów powstał utwór w myśl prawa autorskiego, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tego przepisu prowadzi do wniosków odmiennych, albowiem ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania, a takie czynności wykonywał zainteresowany w niniejszej sprawie, a nadto wobec błędnego uznania, że zainteresowanemu przysługiwały jakiegokolwiek prawa autorskie do nieokreślonego utworu (dzieła), którymi to zadysponował na rzecz wnioskodawcy pomimo, że ustaleń takich w sprawie nie poczyniono.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucono naruszenie:

- art. 382 k.p.c. przez pominięcie znacznej części zebranego materiału dowodowego dotyczącego sposobu wykonywania spornych umów świadczących o ich powtarzalności, braku jednorazowości oraz wielości i różnorodności podejmowanych czynności, a także rozciągnięciu w czasie wykonania określonych czynności i tym samym bezpodstawne oparcie skarżonego orzeczenia jedynie na

fragmentarycznym i dowolnie wybranym materiale dowodowym, prowadzącym - według Sądu - do uznania, że sporne umowy nie są umowami starannego działania, a są umowami o dzieło z uwagi na fakt, iż prowadzą do powstania określonego rezultatu, mającego nadto cechy utworu w myśl przepisów prawa autorskiego, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądami obu instancji nakazywała poczynienie ustaleń odmiennych;

- art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, który wskazywał, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie przemawiają za twierdzeniem, iż sporne umowy są umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie powinny stanowić tytuł do objęcia zainteresowanego w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi;

- art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c., przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów, dla których Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę faktów i dowodów świadczących o podjęciu się przez zainteresowanego w ramach spornych umów procesu kształcenia studentów zgodnie z obowiązującym u płatnika składek harmonogramem studiów, przejawiającym się w wykonywaniu bardzo wielu różnorodnych czynności i zadań, takich jak: sporządzanie programu zajęć akceptowanego przez pracowników etatowych uczelni, prowadzenie wykładów, ćwiczeń i warsztatów oraz przeprowadzanie egzaminów i konsultacji, co uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu i tym samym weryfikację wydanego wyroku.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, a także – o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna organu rentowego ma uzasadnione podstawy.

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że przedmiotem rozpoznania Sądów była kwestia podlegania przez zainteresowanego ubezpieczeniom społecznym, jednak rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji (zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny) nie odnosi się wprost do treści decyzji ZUS oraz istoty sprawy. Sąd pierwszej instancji w sentencji wyroku ograniczył się do stwierdzenia, że zainteresowany we wskazanych w decyzji okresach wykonywał na rzecz wnioskodawcy umowę o dzieło. Nie zmienił zatem w sposób bezpośredni i jednoznaczny tej części decyzji, która stwierdzała podleganie ubezpieczeniom społecznym. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477⁹ i art. 477¹⁴ k.p.c.) i w tym zakresie podlega ona kontroli sądu zarówno pod względem jej formalnej poprawności, jak i merytorycznej zasadności.

Problematyka kwalifikacji wygłoszenia wykładu jako przedmiotu umowy o dzieło wymaga indywidualnego rozpoznania każdej sprawy. W judykaturze wyrażano pogląd, zgodnie z którym może być objęte umową o dzieło wygłoszenie takiego wykładu, który ma charakter autorski, a więc niepowtarzalny i twórczy. W odniesieniu jednak do wykładów cyklicznych w ramach obowiązków pracowników dydaktycznych orzecznictwo na ogół wskazuje, że mimo pewnych aspektów autorskich, nie są one w istocie dziełami – ich celem jest bowiem przekazanie wiedzy słuchaczom, co w istocie odpowiada pracy w sensie technicznym, a nie aktowi twórczemu.

Kwestiami wynikającymi z rozpatrywanej skargi kasacyjnej dotyczącymi kwalifikacji spornych umów zawieranych przez wnioskodawcę – płatnika składek z zainteresowanymi zajmował się już Sąd Najwyższy, który w sprawie z wniosku Akademii [...]przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przy udziale zainteresowanej E. O. o ubezpieczenie społeczne, uchylił zaskarżony skargą kasacyjną organu rentowego wyrok Sądu Apelacyjnego III AUa .../13 i przekazał sprawę Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15). W wyroku tym Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło jest konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie

zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Pomijając wątpliwości co do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych, rezultatem nieucieleśnionym nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (tj. wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter. Z kolei wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług). W konsekwencji, w przypadku zastosowania przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. za każdą godzinę wygłaszanych cyklicznie wykładów) można mieć wątpliwości, czy celem stron było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za wynik, czy też wykonywanie powtarzalnej pracy, za którą wynagrodzenie ustalane jest w jednostkach czasowych.

W wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13 (OSNP 2015 nr 10, poz. 140) Sąd Najwyższy stwierdził, iż możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i

indywidualnego dzieła naukowego (podobnie w powołanym przez Sąd drugiej instancji wyroku z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926). W wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01 (OSNC 2004 nr 9, poz. 142) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W razie zawarcia takiej umowy, dla oceny praw i obowiązków stron mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem - przepisy ustawy o prawie autorskim.

W orzecznictwie podkreśla się, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W uzasadnieniu tego stanowiska akcentuje się przede wszystkim konieczność skonkretyzowania w umowie o dzieło samego dzieła. Zauważa się, iż umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy,

umożliwiający zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznan, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 566/13, LEX nr 1500668).

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego ocena spornych kwestii powinna być dokonana przede wszystkim w aspekcie unormowań ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 13 pkt 2. W szczególności z art. 6 ust. 1 pkt 4 wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub

umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Zarówno więc nawiązanie w tym przepisie do „wykonywania pracy”, jak i „osób współpracujących”, występujących przy prowadzeniu działalności gospodarczej, obliguje do uznania, że czynności te nie mogą mieć charakteru jednostkowego, ale powinny być wykonywane w dłuższym okresie (działalność gospodarcza powinna mieć charakter co najmniej sezonowy, również umowa agencyjna lub umowa o pracę z założenia są długotrwałe). Wykładnia systemowa przepisów ubezpieczeniowych skorelowana z analizą art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. prowadzi do konkluzji, że umowa dotycząca jednorazowego wykładu lub wykładu przeprowadzonego w czasie krótkotrwałego szkolenia może być przedmiotem umówionego dzieła, jeżeli dotyczyła ściśle określonego tematu, a warunki umowy poddawały się weryfikacji. Wykłady prowadzone w dłuższym okresie mogą być przedmiotem umowy o dzieło, jeżeli miały autorski charakter i zostały ucieleśnione na przykład w postaci utworu audio-wizualnego.

Sąd drugiej instancji przyjmując, że cykl zajęć prowadzonych przez zainteresowanego – jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w postaci „autorskich” wykładów, prowadzeniu warsztatów i ćwiczeń – stanowił utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy prawie autorskim, pominął, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu umowy strony muszą uczynić przedmiotem zamówienia w umowie o dzieło oraz ustalić wynagrodzenie za przeniesienie praw do utworu (umowa zbycia praw autorskich), co wymaga wykazania, że prawa takie wykonawcy przysługiwały. Ustaleń we wskazanym wyżej zakresie Sąd drugiej instancji nie dokonał. W sprawie ustalono, że przedmiotem ocenianych umów było przygotowywanie i prowadzenie zajęć dydaktycznych w formie wykładów, warsztatów i ćwiczeń objętych planem studiów z przedmiotu „rysunek kreacji przestrzennych” na studiach stacjonarnych. Nauczanie odbywało się w ustalonym w umowach terminie, na podstawie opracowanego harmonogramu zajęć oraz zgodnie z obowiązującymi standardami ramowymi programu studiów. Do zadań zainteresowanego należało przygotowanie studentów uczelni do działalności twórczej, cel ten był realizowany przez zainteresowanego nie tylko

przez przekazanie wiedzy, ale także rozwijanie wrażliwości studentów na sztukę przez przekazywanie własnych wizji, własnej wrażliwości i własnych przemyśleń na sztukę. Zajęcia prowadzone były według autorskiego planu zajęć sporządzonego przez zainteresowanego, którego jednym z elementarnych tematów było kreowanie rysunku jako elementu przestrzeni, płaszczyzny, miejsca i gestu. Tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawcy osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Zainteresowany został zobowiązany do przekazywania wiedzy w formie wykładów, ćwiczeń i warsztatów z danej dziedziny nauki w zakresie wynikającym z umowy, taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, gdyż jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy (edukacja studentów, czy - jak określił to Sąd drugiej instancji - „przygotowanie studentów do działalności twórczej”) nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W konsekwencji przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Sąd drugiej instancji – oceniając istnienie między płatnikiem składek i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło – nie uwzględnił sposobu określenia wynagrodzenia wynikającego z umowy. Jak wyżej wskazano, w odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem - jego wartością, a nie jak w przypadku usługi rozłożonej w czasie - z jej ilością, jakością i rodzajem. Generalnie wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy. Tymczasem, według ustaleń Sądu – wynagrodzenie za wykonane umowy było rozliczane według stawek

godzinowych, co wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało zatem, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Mogłoby to potwierdzać, że przedmiotem spornych umów nie było wykonanie dzieła, lecz powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych, a w konsekwencji, że oczekiwania towarzyszące stronom przy zawieraniu i wykonywaniu umów nazwanych przez nie umowami o dzieło mogły się realizować wyłącznie jako elementy umowy starannego działania.

Biorąc pod uwagę powyżej przedstawioną argumentację, Sąd Najwyższy – uznając zasadność podstaw rozpatrywanej skargi kasacyjnej – orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i odpowiednio stosowanego art. 108 § 2 k.p.c.

kc